

Decydujące wybory

Uwaga całego świata koncentruje się coraz bardziej na Włoszech. Za kilka tygodni odbędzie się w tym kraju wybory, które zdecydują, czy półwysep Apeniński będzie w dalszym ciągu kolonią amerykańską, czy też uzyska on samodzielną i niezależność, aby wspólnie z innymi krajami Europy krocząc w szeregach postępu i demokracji.

Zależne to jest oczywiście od tego, czy w wyborach zwycięstwo odniesie obóz lewicy, którego trzon stanowią ściśle ze sobą współpracujące partie komunisty czna i socjalistyczna, czy też prawiwa, grupująca nie tylko element ty t. zw. „trzejści sily”, ale całą reakcję włoską.

Podczas poprzednich wyborów lewica włoska uzyskała 40 proc. głosów. Należy zwrócić jednak uwagę, że do wyborów tych partie robotnicze przystępowały oddzielnie; dzisiaj się swoją budowlę włoską lewica na jednolitych frontach robotniczego i na służności swoich postulatów.

A zarówno sytuacja gospodarcza, jak i polityczna Włoch — jest opłakana: 2 miliony bezrobotnych, unieruchomione całe gałęzie przemysłu, trudności aprowizacyjne. De Gasperi to manekin, poruszany przez Waszyngton.

Obóz lewicy włoskiej opiera się na milionach robotników i to jest najpewniejszą jej gwarancją i siłą. Obóz prawicy nie znajduje dostatecznie silnego oparcia w społeczeństwie: orzeźm jej są marshallowskie dolary i lu fy dział okrętów amerykańskich, kołyszających się w portach adriatyckich i tyrenskich.

Stany Zjednoczone postanowiły bowiem utrzymać się we Włoszech i to utrzymać się ze wszelką ceną. Gra idzie tu o wysoką stawkę: utrata Włoch oznaczałaby dla Waszyngtonu potężny wyrwę w jego systemie strategicznym na morzu Śródziemnym, poważną klęskę w walce o gospodarczą podbój Europy.

Stany Zjednoczone zamierzają więc wpłynąć na rezultaty wyborów przy pomocy politycznej i gospodarczego nacisku. Nie wyklucza się nawet interwencji wojskowej, a przynajmniej ta interwencja grozi się w niedługim czasie.

Tak przynajmniej wynika z oświadczenia słynnego Byrnasa, które padło przed kilkoma dniami.

Polityka studencka

W świetle uchwał Rady Federacji w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Pierwsza Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich podjęła szereg uchwał odnoszących się do dalszego rozwoju ruchu studenckiego

W dziedzinie pracy naukowej Pierwsza Rada Federacji wysunęła sprawę ujednolicenia podręczników i przeprowadzenia obowiązkowego nauczania o Polsce i świecie współczesnym dla wszystkich studentów.

W dziedzinie prac samopomocowych rada FPOS podjęła uchwałę zaderżającą do centralizacji państwowych funduszy stypendialnych w jednej instytucji, funduszy zaś społecznych w towarzystwie przyjaciół młodzieży szkół wyższych z uwzględnieniem należytej reprezentacji studentów przy rozdziale tych funduszy.

Rada FPOS wysuwa również potrzebę zmiany dotychczasowej polityki stypendialnej w kierunku zapewnienia pełnych możliwości studentów młodzieży ludowej. Uchwały rady FPOS domagają się ponadto upaństwowienia domów akademickich i ich administrowania przy współudziale samorządu studenckiego. Rada FPOS zmierza będzie do centralizacji akcji wezwosów w ramach federacji oraz ujednolicenia pomocy lekarskiej dla młodzieży akademickiej.

W sprawie kontaktów z zagranicą, rada postanowiła zorganizować stały kontakt z przodującą myślą nau-

Sytuacja polityczna w Czechosłowacji

Wywiad z premierem Gottwaldem

PRAGA (PAP) — W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Associated Press”, premier czechosłowacki Klement Gottwald oświadczył, że wybory powszechne odbędą się w terminie, ustalonym przez prawo, i zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej. Spodziewamy się — powiedział premier — że wybory te potwierdzą zwycięstwo, odniesione przez lud w lutym br oraz porażkę reakcji.

Premier podkreślił, iż srodze rozczarują się ci, którzy liczą na to, że program rządowy spotka się z poważną opozycją. Żywiły opozycyjne nie mogą pozyskać sympatii narodu czechosłowackiego, naród bowiem doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wysiłki opozycji wymierzone są przeciwko jego interesom, natomiast program rządu ma na celu jego dobro.

Działalność rządu przekona również z biegiem czasu te warstwy ludności, które dały się uwieść wrogiej propagandzie. Pewnej destruktynnej opozycji można spodziewać się jedynie ze strony szuflęj garstki b. wielkich kapitalistów i obywateli oraz osób skompromitowanych współpracą z Niemcami. Naród czechosłowacki, nauczony do świadomości ostatnich wydarzeń, potrafi przeciwstawić się skutecznie szkodliwej działalności tych osób.

Przechodząc do omówienia sytuacji w rolnictwie, premier Gottwald stwierdził, iż w ramach nowego planu gospodarczego należy oczekiwać znacznego zwiększenia produkcji rolnej. Przyczyni się do tego

uregulowanie własności ziemskiej, komasacja drobnych gospodarstw, mechanizacja pracy, rozbudowa

sieci stacji traktorowych, elektryfikacja kraju oraz zwiększenie dostaw nawozów sztucznych.

Kulisy wydarzeń lutowych

PRAGA (PAP) — Przemawiając na zjeździe delegatów partii komunistycznej w miejscowości Hradec Kralove, minister spraw wewnętrznych, Wacław Nosek oświadczył, iż reakcyjni przywódcy partii narodowo-socjalistycznej, wywołując kryzys polityczny w lutym br., liczyli na poparcie ministrów socjaldemokratycznych. Zamierzali oni dokonać zamachu stanu i w tym celu podjęli nie tylko odpowiednie akcje poli-

tyczną, lecz również militarną, gromadząc m. inn. zapasy broni. Liczyli oni także na pomoc z Zachodu i to nie tylko polityczną, lecz również wojskową.

Mówiąc o przyszłych wyborach, minister Nosek oświadczył, że prawu głosu pozbawieni będą wszyscy b. kolaboranci i zdrajcy oraz ci, którzy po wyzwoleniu Czechosłowacji działali na szkodę republiki i demokracji ludowej.

Oświadczenie marsz. Sokolowskiego ujęło

Wielkie zamieszanie

wśród przedstawicieli państw zachodnich

MOSKWA (PAP). Berliński korespondent TASS'a donosi, że oświadczenie marszałka Sokolowskiego wywołało wielkie zamieszanie wśród przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w Berlinie.

Delegacje państw zachodnich — pisze korespondent TASS'a — ostatnio zachowywały się na Radzie Kontroli bezceremonialnie, naruszając otwarcie i bez skrpu puław wszelkie uchwały, dotyczące kontroli nad Niemcami.

Liczyły one na zupełną bezkarność. Jednakże — czytamy w korespondencji TASS'a, każ-

dy rozsądnie myślący człowiek, musi sobie zdać sprawę z tego, że postępowanie delegatów, na ruschających zobowiązania międzynarodowe, musi pociągnąć za sobą poważne następstwa, które w ostatecznym rezultacie doprowadzą do całkowitego fiaska ich awanturniczej polityki.

Minister Minc:

Koroną współpracy polsko-czeskiej

są udwały Rady Gospodarczej

PRAGA (PAP). 22 br. odbyło się w sali Klubu Narodowego w Pradze pierwsze plenarne posiedzenie rady współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, przy udziale delegacji obu państw pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Hilarego Minca i czechosłowackiego ministra handlu zagranicznego dr. Gregora.

„Posiedzenie to — powiedział min. Gregor — jest bardzo istotne dla przyszłości Polski i Czechosłowacji. Umowa gospodarcza polsko-czechosłowacka zawiera tak obszerny program, że nie ma podobnego przykładu w dziejach stosunków handlowych, pomiędzy dwoma suwerennymi państwami. Znaczenie tej umowy — mówił dalej min. Gregor — polega nie tylko na jej zasięgu i treści, ale przede wszystkim na tym, że odpowiada ona wszystkim realnym gospodarczym potrzebom obu państw, bo Polska i Czechosłowacja mają tego rodzaju strukturę gospodarczą, że na wielu odcinkach znakomicie się uzupełniają.

Mowa min. Minca

„Pragnę w pierwszym rzędzie wyrazić zgodność naszych poglądów z oceną znaczenia dzisiejszego posiedzenia rady gospodarczej polsko-czechosłowackiej, którą był łaskaw dać pan min. Gregor.

Sadzę, że w świetle doświadczeń 8 miesięcy, które upłynęły od chwili zawarcia naszej umowy ekonomicznej, można powiedzieć, iż ten eksperyment zdał egzamin życia i całkowicie się udal. W ciągu tego okresu nie tylko wzrosły obroty handlu we między naszymi krajami, ale zo stała wykonana wielka praca waz jennego zbliżenia. Odbyły się dziesiątki posiedzeń, na których komisje, komitety i podkomitety branżowe polsko-czechosłowackie ustalały zasady współpracy między poszczególnymi gałęziami naszych organizmów gospodarczych.

„Dziś, po upływie 8 miesięcy i po wykonaniu takiej pracy, przychodzi mi na pierwsze posiedzenie wspólnej czechosłowacko — polskiej rady gospodarczej, która jest niejako koroną tego całego szeregu spotkań z współpracą i kontroli wykonania za wertych ułlaw. Przychodzimy na to pierwsze posiedzenie w bardzo ważnym i odpowiedzialnym momencie. Kiedy naród czechosłowacki zrobił po rzadek w swoim kraju, wzmacniając podstawy władzy ludowej, gdy zdo-

Noty Jugosławii

do USA, Anglii i Francji

BELGRAD. — Jugosłowiański min. spraw zagranicznych Simica wręczył ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Belgradzie noty protestacyjne przeciwko projektowi trzech mocarstw w sprawie zwrocenia Włochom Triestu.

Rząd Jugosłowiański ostro protestuje przeciwko formie, jaką zastosowały rządy wymienionych państw poruszając kwestię re wizji klauzuli traktatu pokojowego z Włochami, jako że w propozycjach tych mówi się o konieczności porozumienia się z Włochami, nie zaś o konieczności porozumienia się z krajem sojusznikiem — Jugosławią.

W sprawie tej rząd Jugosławii uważa za konieczne podkreślić, że: 1 Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji popierały rozwiązanie kwestii Triestu w ten sposób, w jaki całokształt tej kwestii sformułowano ostatecznie w traktacie pokojowym.

2 Rządy wymienionych państw działały w tym kierunku, by nie doszło do porozumienia między Włochami i Jugosławią.

3 Rządy 3-eh państw systematycznie nie przeszkadzały w osiągnięciu porozumienia w sprawie wyboru gubernatora Triestu.

4 Zarząd amerykańsko-angielski w Triescie udzielił swobody włoskim elementom faszystowskim.

5 Propozycja 3-eh państw nie uwzględniała woli demokratycznej ludności triesteńskiej.

6 Rząd Jugosławii uważa, że tak ka propozycja w okresie kampanii wyborczej we Włoszech podważa jedynie nienawiść w stosunku do ludów jugosłowiańskich.

kowa świata, a w pierwszym rzędzie z nauką państw słowiańskich. Federacja nawiąże kontakt z studentami polskimi za granicą.

FPOS zadeklarowała swój pozytywny stosunek do powołanej organizacji „Służba Polsce”. Prezydium FPOS opracuje plan udziału studentów w „Służbie Polsce”.

Z tamtej strony Odry

„Reportaż” z Wrocławia

Stek najbardziej wyszukanych bredni zawiera „reportaż” z Wrocławia, zamieszczony na łamach dziennika berlińskiego „Telegraf” z dn. 4 lutego br. Jak wygląda Wrocław? — zapytuje dziennik i podaje zaraz „prawdziwe” sprawozdanie ze stolicy Śląska.

Oto dosłowne tłumaczenie niektórych wyjątków: „Kraj wokół Wrocławia jest pusty i bezludny. Położenie miasta staje się coraz bardziej katastrofalne, gdyż nawet robotnicy opuszczają gremialnie częściowo uruchomiony przemysł.

Teraz, po wypędzeniu Niemców, Polacy zanężyli, że przez to wysiedlenie narobili sobie więcej szkód, niż zyskali. Oprócz tego wszyscy czują się tu niepewnie i nie wierzą, aby to missto można było utrzymać.”

A teraz następuje właściwy „reportaż” z samego Wrocławia:

„Polacy nie odbudowują wcale śródmieścia, a planują natomiast budowę nowego zupełnie miasta między Karłowicami a Psem Polem. Zwraca również powszechną uwagę fakt masowego przenoszenia się ludności na Karłowice. Biskupin, Sepolno, a więc na przedmieścia, położone na prawym brzegu Odry.”

„Nie zgasy więc jeszcze dla nas promienie nadziei. Oprócz tego zdają sobie przeciw sprawę na Zachodzie, że Niemcy nie mogą wyżyć się bez wschodnich obszarów, a dłuższe odżywianie Niemiec przez Amerykanów nie opłaci się im samym.”

„We Wrocławiu — kontynuuje swój ponęcający „reportaż” bezimienny autor — nie się dotychczas nie zmieniło: ruiny stoją tak jak dawniej, coraz więcej się ich wali, a na gruzach wyrasta trawa. Czarny rynek z tygodnia na tydzień zmniejsza się

nie dziwnego, nie ma już kogo „rabować. Jedynym obiektem pozostają jeszcze kościoły: więc włamano się już dwadzieścia razy do katedry, trzynastokrotnie do innego kościoła, przy czym zginyli kielichy, lichtarze, świece itd.”

W dalszym ciągu autor opisuje, jak to po śmierci Hauptmana w Agnieszkowie Polacy rzucili się do rabunku jego bezcennej biblioteki i jak milicjanci grali w piłkę nożną starymi książkami z biblioteki.

Według komentarza redakcji dziennika, podobne wiadomości są „prawdziwe”, gdyż przynosi je niemal każdy list, nadchodzący z tej strony Odry.

Możemy się domyślać, kto jest słowem tego rodzaju propagandy. Zrozumieć należy, że wysiedlenie tych siewców bez żadnego wyjątku, jest nakazem chwili.

Stylu telegraficznym

POLSKA. Wielkie zgromadzenie młodzieży w hali „Targów Mię dzynarodowych” w Poznaniu przekształciło się w wielką manifestację jedności młodego pokolenia. Zgromadziło ono 30.000 młodzieży z okazji „Światowego Tygodnia Młodzieży”.

Blisko 370 milionów godzin pracy dla odbudowy kraju powinna dać narodom w bież roku organizacja „Służba Polsce” — oświadczył członek centralnej rady młodzieżowej em. Zarzący dla imponującej akade mii w warszawskiej „Romie”, która zgromadziła blisko 4 tysięczną rzeszę młodzieży stołey.

PALESTYNA. Walki między Arabami a Żydami — przybrały na sile. Oddział 800 Arabów stoczył w górnym wadki z oddziałem Hagana na drodze Lydda — Jerozolima.

DANIA. W Kopenhadze odbędzie się z początkiem kwietnia konferencja ministrów Spraw Zagranicznych: Szwecji, Norwegii i Danii.

WŁOCHY. W poniedziałek na 24 godziny porzucił pracę drukarzy, pracownicy drukarscy i personel redakcyjny. Dziś nie ukazuje się we Włoszech żaden dziennik.

Komitet wykonawczy konfederacji antyfaszystowskiej złożył rezolucję dotyczącą natychmiastowego rozwiązania wszystkich organizacji faszystowskich a w szczególności „Włoskiego ruchu społecznego”.

Naród bułgarski pracuje z wiarą i entuzjazmem

Wypowiedzi dziennikarzy bułgarskich dla „Słowa Polskiego“

Spośród czterech dziennikarzy bułgarskich, którzy ostatnio odwiedzi Wrocław, red. Gerca Gercew wyrażał się tym, że doskonale włada językiem polskim. Oczywiście stwarza to dodatkowy akcent przy jaźni i wielką swobodę wymiany myśli i słów. A że interesuje nas wiele spraw dotyczących Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozmowa toczy się warte i zabarwiona jest tak charakterystyczną dla Bułgarów — bezpośredniością. Niezwykle ujmujący sposób bycia red. Gercewa dodaje jej nie mało uroku.

Nie ma antagonizmu bułgarsko-jugosłowiańskiego

Czy zdolałicie Jugosławia i nieporozumienia z Jugosławia na temat Macedonii, czy też nadal trwa antagonizm między obu narodami, zakorzeniony w szerokiach masach społeczeństwa? — zapytujemy milgo bułgarskiego koleżę.
— Śladu już nie ma dawnych żądzeń, od chwili, kiedy oba nasze kraje tak gruntownie uległy przemianom, a narody po obu stronach granicy uzyskały władzę. Antagonizmy te były sztucznie podsycane przez oba dwory królewskie, przez naszego Borysa i Aleksandra jugosłowiańskiego. Sprawy Macedo-

ni rozwiązało utworzenie z niej są modzieli 5-tej Republiki, korzystającej z pełni praw i przywilejów w ramach Jugosławii a przede oba narody są sobie niezwykle bliskie. Łączy nas wszystko, to same obyczaje, wspólne tradycje, niemal jednaki folklor. Dziś, skoro mamy granicę, to aż po Belgrad czujemy się jak u siebie w domu. Sprawa naszej zachodniej granicy przestała istnieć. Dogadaliśmy się, nie tylko nasz wielki twórca Frontu Ojczyźnianego — Dymitrow z marszałkiem Tito, ale i oba narody. Wszelkie spory straciły grunt i pozysk-

ków już w aparatu o przepisy nowej Konstytucji. To się stało fundamentem rozwoju Republiki.
W dawnym ustroju monarchycznym prywatni kapitaliści gospodarowali bez szerszego planu, myśląc



Premier Dymitrow

jedynie o własnych zarobkach. Kopanie bogactwa, za wyjątkiem węgla, były całkowicie niewyżytkowane. Bezpłannowość ta występowała jeszcze jaskrawiej w gospodarowaniu lasami. Mamy całe okręgi lasów kompletnie „łyse“, gdzie przeprowadzono masowy wyrąb, nie troszcząc się o zalesienie tych terenów.

plantacje są teraz zmonopolizowane przez państwo. Poza tym eksportujemy jeszcze skóry baranie, rudy jako surowce, różne olejki, nie tylko różane, wino i przetwory owocowe. Jeżeli tego lata nie nawiedzi nas znowu susza, to ujrzymy w Polsce nasze winogrona, ciesząc się tu dużym powodzeniem. To, co dawne nasze fałszywie władze eksportowały do Niemiec, pójdzie teraz do Polski, Czechosłowacji i Rumunii — w zamian za potrzebne nam towary. Nie należy też zapominać o coraz żywszej wymianie kulturalnej pomiędzy tymi narodami.

Z muzyką i śpiewem na wieś

Może pan nam jeszcze powie o czymś charakterystycznym dla obecnych stosunków w Bułgarii?

— Na zakończenie powiem, jak zmalała sztuczna wroćność pomiędzy ludnością wsi i miast. Oto w święta, ze wszystkich większych miast bułgarskich, wyruszają na wieś zespoły rzemieślników miejskich. Jadą samochodami, z muzyką, jak na podmiejską wycieczkę. Nie brakuje w takich zespołach nikogo. Jest i ślusarz i fryzjer, aktor i szewc i każdy w swoim zakresie bezpłatnie udziela pomocy ludności wiejskiej. Jeden jedzie rondel, inny strzyżę, tamten lata buty, aktor deklamuje, artysta — muzyk zaśpiewa czy za-



K1411

gra. Te praktyczne „majówki“ ludności miejskiej przelamały wszelkie lody w stosunkach z ludnością wiejską, która z kolei przynosiła do miast drzewo, czy inne produkty wsi. Ta metoda łączenia rzeczy użytecznych z rozrywką, bo nie obejdziesz się i bez teatrów, — okazała się bardzo skuteczną.

Wszystkie posunięcia Frontu Ojczyźnianego są dla Bułgarii dobrodziejstwem, gwarantującym — szybki i staly rozwój naszej ojczyzny.

Rozmowę przeprowadził:

M. Zawadzka.

Polski bilans handlowy

ZA GRUDZIEŃ 1947 R.

Obroty handlowe Polski w miesiącu sprawozdawczym wyniosły: 38.399.000 dolarów w imporcie i 32.845.000 w eksporcie.

Analogiczne liczby za cały rok 1947 wynoszą: przywóz — 299.636.000 dol., wywóz — 244.763.000 dol.

Powyższe liczby są przybliżone i nie obejmują dostaw UNRRA, demobilu i reparacji.

Popularność Dymitrowa

Czy premier Dymitrow cieszy się u Was dużą popularnością? — Odrzeczmy. Kto nie oglądał na własne oczy żywość manifestacji narodu, będących wyrazem uznania dla niego, ten nie jest w możności ocenić uczuć ludu bułgarskiego dla tego przywódcy i oswobodziciela a ponadto organizatora naszego obecnego życia narodowe-

go. Popularność jego nie jest rzeczą świeżą, sięga jeszcze daleko wstecz, do 1923 r., kiedy zmuszony był uciekać z kraju do Zw. Radzieckiego. Z zawodu drukarz, był on organizatorem górników. On stworzył podwaliny Związków Zawodowych, odgrywał rolę i nas bardzo poważną rolę w życiu gospodarczym i państwowym.

Plan dwuletni

A jak się przedstawia sprawa o przemysłowym kraju w Waszym planie dwuletnim? — Przemysł Bułgarii ma teraz nowe oblicze. Upaństwowienie nie tylko fabryk, lecz i banków oraz warsztatów rolnych nadało naszemu życiu gospodarczemu nowy kierunek. Drugi rok naszej „dwulatki“ toczy się już pod wpływem tych przemian. Początkowo zdarzyły się jeszcze wypadki sabotażu, można było obserwować bezpłannosć i

niecelową eksploatację. Obecnie dyrektorami przedsiębiorstw i wytwórni zostali najzdolniejsi robotnicy, dobrze obznajomieni z warsztatami pracy, którymi kierują wraz z radami załogowymi. Robotnik inaczej ustosunkowuje się do pracy, kiedy wie, że jego głos w sprawach produkcji jest brany pod uwagę.

Najbardziej rewolucyjnym posunięciem i bezspornie najważniejszym wydarzeniem od września 1944 roku było znacjonalizowanie ban-

Reforma rolna

Jaki przebieg miała w Bułgarii reforma rolna?

— Reforma rolna miała u nas inne oblicze niż w Polsce, gdyż myślnie nie mieli wielkich latyfundiów, raczej drobniejsze własności ziemskie. Obecnie utworzono spółdzielnie rolna, mające wspólne traktory i wspólny plan gospodarowania. Dają one dobre wyniki, które stale się polepszają. W ub. roku susza była prawdziwą katastrofą, gdyż zniszczyła plony.

Ogromny zapal cechuje również nasze „brygady pracy“. Dzięki nim rozwija się szeroko akcja budowy szos, linii kolejowych, mostów i gmachów. Obecnie budujemy ponad 2.500 nowych gmachów instytucji społeczno - kulturalnych: szpitali, klinik, łazien, szkół, przytułków dla dzieci i czyteln.

Czy nadal Bułgaria produkuje swój słynny olejek różany, w który za opatrywała dawniej oły niemal prze mnyśiał perfumeryjny ośmi i czy na dal kwitną u was leny krzewów różanych, dające tyle barwy krajobrazom Bułgarii?

— Oczywiście. Po tytoniu, olejku różany zajmuje 5. miejsce jako produkt eksportowy. Wytwórnice i

Refleksja

Maly Rys zapłakał nad talerzem mlecznej zupy

W Karpcach uruchożono bardzo nowoczesne urządzenie preventorium dziecięce prowadzone przez ZUS. W nowoczesnym budynku, w przepięknej okolicy, na zboczu górskim przeżywa 50 dzieci zagrożonych gruźlicą.

Rodzice, którzy odwolali tam swe dzieci, obawiali się początkowo, że ich pociechy będą głodować. Tymczasem... Maly Rys z Wrocławia, synażyłmiera z Pafawagu, rozplakał się nad talerzem mlecznej zupy, którą dostał na śniadanie. Bo nie mógł dokończyć tak dużej porcji. A utarł się zwyczaj w preventorium, że póki ostatnie dziecko nie dokończy swej porcji — dzieciom nie wolno odejść od stołu do zabawy. Uparty więc młodzieniec „sabotażył“, uprawiając perfidnie „głodówkę“, może popsuć 50 dzieciom zabawę.

Dzieci otrzymują cztery razy dziennie posiłek. Rano mleczną zupę, biały chleb z masłem, białą kawę (oczywiście nie mokrą), co drugi lub trzeci dzień miód i kakao, Ob-

ficie drugie śniadanie, obiad z 3-4 daną, kolacja z dwu dań. Poza tym jabłka, kompoty itd.

Rezultat: wspaniałe współwzrosty przybytku wagi. Rekordzistą został Antoś Nalewek, któremu przybyło w ciągu miesiąca — 5 kilogramów. Broniek Pajęczak, syn pracownika młynów na Różance we Wrocławiu, zajmuje w tabeli puentworium drugie miejsce, osiągnąłszy 4 kg przyzki na wadze.

Wartość dzienna pożywienia — 3.500 kalorii. Młodzień z „Służbie Polsee“ otrzymywać będzie dziennie pożywienie o wartości 4.250 kalorii.

I teraz refleksja: Odbywa się istny wojny bój o zdrowie i siłę młodego pokolenia. Bombardujemy kaloriami wroga - chorobę. Niech się dowiedzą o tych cyfrach ci, którzy swą pracą umożliwiają Polsce odżywianie młodego pokolenia. Gdy w Europie marshallowskiej dzieci płaczą z głodu, polskie dzieci, pozbawione pomocy zagranicznej, płożą nad pełną miską mlecznej zupy. GROT.

Wszystko, czym dziś świat nasz słynie znajdziesz wkrótce w »MAGAZYNIE«

Wzmożenie eksportu węgla do Francji

Po dłuższej przerwie, spowodowanej partraktacjami handlowymi, wznowiono eksport polskiego węgla do Francji drogą morską. W ciągu ostatnich dwóch dni odezwały z portów polskich trzy statki z węglem. Świadczą o „Dorothea“ i „Alden“, fiński „Avenia“, które zabrały łącznie ok. 16 tys. t. węgla.
Polski węgiel jest we Francji szczerze gólinie pożądanym. Francuskie sfery ekonomiczne bardzo chętnie zdobywają się całkowicie węglowych dostaw amerykańskich, które są znacznie droższe

od polskich. Dość powiedzieć, iż kupując polski węgiel — Francuzi oszczędzają na jednej tonie 500 franków, czyli 25 proc. całej należności.
Układ handlowy polsko - francuski z 1 sierpnia 1946 roku przewidywał dostawę 1.200 tys. ton polskiego węgla. Francja stara się dziś o powiększenie tej ilości w jak największym stosunku. Za węgiel otrzymuje z Francji minerały, produkty chemiczne (barwniki), precyzyjne aparaty i artykuły kolonialne.

Kto wrócił? Odlicz!

Usiadł na galezi o jakiejś dwadzieścia metrów od mego okna i udaje, że sam jest też cząstka, kikutom na czarnym, beżystym, przedwiosennym drzewie. Tak go babcia w raju uczyła. Otworzył dziób i dalej go gwizdać na swoją domową nutę: będzie wiosna, będzie rad, będą glisty, będą jadli, po cztery na raz! po cztery na raz!

A więc kos. Już przyleciał i melduje się. Znamy go wszyscy jeśli nie z fizjonomii, to z imienia. Czarny, efektywny ptak, który nie cieszy się w świecie swoim popularnością. Nie dlatego, że sadowi się bez ceremonii w gniazdach dziecięcych, że wyjada wiśnie na zbóż wroblom przyniakiem i drapieżnym drozdom, ale za ten spiew właśnie.
Jak to, wrócił kos nie ma chyba równia wśród gajówek, jeśli chodzi o szerokość skali i melodyki? Otóż to! — zrzędał krytycy świata skrzydlatego — za wile dziesiętnogładowości, za mało siebie samego. Motłone — kos jest małpeczą wrod

tych wiosennych „cacek harmonii“ czy „igraszek aniołków“ — jak mówi Cyprian Norwid. Mistrz transformacji, podróbki, przekomarzenia się. Uchodź z dawną za przeciwnością, antynomie słowika. Ci wszyscy, którzy za wyjątkiem kotów — rozplwają się w zachwytach nad słowiczą kantyleną, kłępią równocześnie po ramieniu kosa jako mało samodzielniego zawodowca.

Część tej, krzywdzącej mym zdaniem, jawdowej opinii — przedostała się do świata poezji ludzkiej. Był czas, gdy Juliusz Słowacki świadomie wyzył się łęczowych blasków i kaskad poezji, których mu skryćce zawiścił Mickiewicz. Po przewrocie mistycznym rzucił granit pod brylantowe łęże swoje słowa i zaczął pisać twardo, rzeczowo, kazonodziejsko. Sam tak charakteryzuje tę przemianę w jakimś wrywkę:

Bo miła matka moja miła
Ne słowika urodziła,
A ja wzięwaję taki głos
Ze słowika jestem — kos-

Wróćmy jednak do mego okna nad Odry. Skąd, jakim cudem zwiędziała się czarna, skrzydłata rze za aniołowych igraszek, że już u nas wiosna, grubo przed terminem? Od tygodni już polatują polami chybkie gromady szpaków i żeb. Skowronków jeszcze nie slyszalem, ale na pewno już tam „dziedzieją“ — taki jest fachowy termin w żargonie ptasich krytyków — albo „firlejaj“, powtarzając monotonnie swoje podniebne fir - fir - fir!

Skoro, jak czytałem, wrócił już czaple to i baki zasiadły do brydżu tam z nudów w karty od rana do wieczora, zapowiadając takie trzy kłery z ręki (kier! kier! kier!). Natomiast trzmadle albo powierki (jak kto woli), i w ogóle ptaszki plectujące się herbem Emberza nie parzą w ogóle w karty. Zagadują babiny wracające z miasta:
— Gdzie-żeś? gdzie-żeś to była? — i nie czekając na odpowiedź, ucdniają krótko dyskusję:
— Piki piki piki!
I tak od rajszych czasów. Bąc zapowiada klery, trzmadle, wychodzi w piki.
Ale dlaczego wrócił wcześniej?

Skąd wiedzą? Niemcy zrywali od dawna setki tomów i rozpraw ornitologicznych, mnożąc, dzieląc, spiegując, przyszpilając nieborakom metalowe skłwki i nożek. I udowodnili wreszcie niebiezicie, że szkoda gadać, bo nie wiadomo i trzeba się z nieodgadnością tajemnicą instytutu ptasiego pogodzić.

Nie prędko dała nauka za wygrana. W przypuszczeniu, że tajemniczy zmysł jest natury magnetycznej, próbowano prytwierdzać gajówkom do główek magnesby, by je tym sposobem zblić z tropu. Na nic. Znalazły zawsze starą drogę zawsze z Egiptu do Krakowa czy Warszawy.

Ornitologowie angielscy, obserwując rozwój radiofonii, postawili tezę, że ptasie skrzydła stanowią coś w rodzaju mistycznych odbiorników radiowych. Czynnio wcale skomplikowane doświadczono te zszpaki miańska. Przeniesiono ze szpaki płaszyni o setki, tysiące kilometrów, trzymano je długo w ciemnościach. Mało tego. Stawiano biedactwa na wirujących płytach patafonów, aby omylły całkowicie świadomość kierunka L. szpak jak przed tym tak i teraz odnalazł tradycyjną, po ojeach odziedziczoną drogę

do Dzierżonowa czy Jeleniej Góry! Śmieszne byłoby twierdzić, że widzą na taką odległość tysięcy mil. Posiadają tedy zmysł szczególny, nie pojęty (na szczęście) dla istoty, która się z dumą nazywała: homo sapiens.

Ten medrek zarozumiały, pomimo swej, rosnącej stale wiedzy o eterze, pomimo milionów koncertów życzeń przesyłanych na falach eteru, nie potrafi dać odpowiedzi na takie proste pytanie: na czym polega i gdzie kryje się zmysł orientacyjny ptaków? * * *

Tymczasem żona moja otworzyła z halasem okno, aby je obmyć z marcowego brudu. Wiosenne domowe święto Marzanny. Kos przetrwał koncert i fyrknął w przestworza. Nawet nie wiem, jakiego nowego swinga gwizdał. Dowódtwo okręgu domowego, myjące okna, ma rację. Pójdę w jego ślady do lasu postuchać o czym śpiewają gajówki i dzwonec. Aby obmyć oczy z kurzu szpargałów. Goya senca — wiedza gadomsna...

TADEUSZ SZAFRANIEC

Poduójny kąt widzenia

Przyzwyczajaliśmy się złotówkę uważać raczej za bilon i nawet konduktor w tramwaju macha ręką, jeżeli komuś zabraknie złotówki do wykupienia biletu. Okazuje się jednak, że złotówka ma duże znaczenie. Oto w jednym z urzędów klient wpłacił o złotówkę mniej. Po jakimś czasie otrzymał wezwanie pisemne, by wyrównał swój dług. Machnął, jak ten konduktor, ręką i nie wpłacił, bo po prostu dla jednego złotego nie chciał mu się tracić czasu. Urząd jednak nie daje za wygraną i ponagla, grożąc już paragrafami.

Chcą nie chcą obywatele musieli jednak pójść i zapłacić. Urząd stracił kilkanaście złotych na znaczki, papier i koperty, zaś klient na czasie. Okazało się jednak, że złotówka coś znaczy.

Tymczasem nasza poczta uważa, że pieniądze, którymi warto się zajmować, zaczynają się dopiero od 3 tys. złotych. Taką bowiem kwotę jest doręczana przez listonoszów. Na mniejsze sumy otrzymują się jedynie wezwanie do odbioru i trzeba osobiście iść po pieniądze.

Tak to rozmaite urzędy raz mające podchodzić do zagadnienia złotówki.

TUWICZ



W tym tygodniu wyjedzie jubileuszowy wagon z gruzem

Gdyby nie brak taboru i ludzi, akcja odgruzowania... nic by nie kosztowała

(Jur) W tym tygodniu zostanie wywieziony 1.000-ny wagon gruzu. Do chwili obecnej wywieziono już 929 wagonów, czyli 11.148,75 m sześć. gruzu.

Dzisiaj zostaje oddana do użytku nowa linia „B” przy ul. Kolejowej. Bocznicą tą będzie się wywozić 20 — 30 wagonów cegieł dziennie. Ogółem wywieziono już 27 wagonów cegieł, tj. przeszło 109.000 sztuk. Oprócz tego sprzedano Centrali Materiałów Budowlanych 10.000.000 szt. cegieł po 3 zł za sztukę oraz około 100.000 szt. Miejskim Przedsiębiorstwom Budowlanym. Zebrano także 2.000 ton żelaza użytkowego (transwersy, pręty budowlane itp.), którego cena wynosi 12 zł za 1 kg. Złomu zgromadzono 4 tys. ton w ce-

nie 750 zł za tonę.

Wszystkie te prace wykonało 1.600 ludzi, mając do pomocy 2 buldozery (w najbliższym czasie będzie jeszcze jeden), 2 lokomotywy szerokotorowe, 40 wagonów szerokotorowych, 2 parowozy wąskotorowe oraz 80 wyrotek.

Ilość sprzętu i ludzi jest jeszcze niewystarczająca. Kierownictwo Sa-

modzielnego Oddziału Odgruzowania m. Wrocławia oświadcza, że gdyby miało większe kredyty, to w ciągu 3 miesięcy osiągnęło by całkowitą samodzielność, opierając się na sprzedaży cegieł i złomu. Wzłąwszy pod uwagę doniesione zadań Oddziału — odgruzowanie i odbudowę Wrocławia, stolicy Dolnego Śląska — kredyty znaleźć się powinny, tym bardziej, że Oddział po usamodzielnieniu, zobowiązuje się wszystkim długim pospolicie.

Należy podkreślić wkład DOKP — Wrocław w dzieło odgruzowania. Koleje wrocławskie wypożyczają na ten cel swoje wagony i lokomotywy. Jest to piękny przykład dla innych przedsiębiorstw, które z uwagi na brak narzędzi pracy wybitnie odczuwają przez Oddział Odgruzowania, (kilofy, łopaty itd.) powinny okazać w tym kierunku jak najdalej idącą pomoc, przyczynając się tym do szybszego oczyszczenia Wrocławia z gruzów.

Lekceważenie

Wrocławski Urząd Likwidacyjny zebrał w październiku za meble 27 milionów zł, w listopadzie — 24, w grudniu — 21, w styczniu 24. W lutym, a szczególnie w marcu zaznacza się spadek. Święta, świątami, a opanoszenie może mieć smutne następstwa, bo jak raz OUL zwiezie meble do magazynu, to ich później nie zwróci.

Namawiamy na kąpiele i łaźnie...

Frekwencja w Zakładach Kąpielowych jest za mała

Na najbliższym posiedzeniu MRN ma być uchwalony m. in. również statut Miejskich Zakładów Kąpielowych, zajmujących pod względem wielkości drugie miejsce w Europie. Obecnie, po przeprowadzonych remontach, został ponownie uruchomiony basen pływacki, na którym odbywają się już zawody sportowe. Są tu również łaźnie (sucha i parowa) wanny i natryski.

Czynione są przygotowania, by uruchomić też specjalne lecznicze kąpiele mineralne.

Walka o chleb codzienny Usunięcie wad w piekarni i zleżo przechowywania maki

(Jur) Celem dostarczenia ludziom pracy odpowiednich artykułów żywnościowych, a w szczególności dobrego chleba, komisje z ramienia władz administracji, niezależnie od Zarządu Miejskiego przeprowadziły kontrolę w piekarniach i sklepach rozdzielczych. Przekraczającym przez pisy dotyczące przechowywania maki i pieczenia chleba spisano protokoły. Dzięki bardzo energicznemu wystąpieniu przeciw piekarzom i kierownikom sklepów rozdzielczych nastąpiła wydatna poprawa jakości chleba.

Miasto ma więc zakład kąpielowy na wielką skalę, natomiast nie ma chętnych, którzy chcieliby się kąpać. Dotychczas frekwencja w zakładzie jest po prostu kompromitująca. Przeciennie 50 osób korzysta z łaźni, a około 100 z basenu. Nie każdy mieszkaniec ma w domu łaźnię, toteż w okresie świąt frekwencja nieco się polepszyła. Dowodziło by to, że wrocławianie nują się gruntownie raz koło Wielkanocy.

Ceny na pewno nie odstraszą od kąpiele, bo nawet w domu urządzone kąpiele też musi kosztować 25 zł. Dyrektor zakładu Wasycyński twierdzi, że wrocławianie po prostu czują wstręt do wody i dlatego nie przychodzą do zakładu.

Spacerem po Wrocławiu

Wystawy przedświąteczne

Do szyb wystawowych przylepiają się twarzączki dzieci. Oczy błyszcą ciekawością. Tylko cieniutka szyba dzieli je od tych wszystkich skarbow. Wabia oko małe żółciutkie kurczątki, zające i czekolady, baranki wielkanocne z chorągiewkami. Tłumi dzieciaków gromadzą się przed wystawą „Domu Dziecka”, gdzie wyległy krasnoludki, aby powitać wylkujące się piskląt z jajka

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatr
OPERA DOLNOŚLĄSKA — wiosek, 23 b. m., godz. 19-1a „Tosca”.
WYSTAWA GRAFIKÓW POZNAŃSKICH — ul. Ofiar-Oświęcimskich.

Kino
„SLASK” — ul. Świerczewskiego 97 — (ang.) — „Na tropie zbrodni”.

Kino „WARSZAWA” Program aktualności

KRAJOWYCH I ZAGRAJNICZNYCH NR. 2.
dnia 28 i 24. III, od godz. 12 — 15 (co godzina seans).
Polska Kronika Filmowa nr. 12/48 i inne aktualności.
Cena biletów na wszystkie miejsca jednolita. K 1447

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — (amer.) „Dziękuję z Polnoy”.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — (amer.) „Belie tańczy”.
„SCALA” — ul. Mikołaja 27 — (franc.) „Trzech panów Ludwików”.
„ODRA” — ul. Kołłątaja 32 — (amer.) — „Mężczyźni w jej życiu”.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — (amer.) „Wesoly sublokator”.
„FAMA” — Psie Pole — (amer.) — „Zenobia”.

Nocne dyżury aptek

„Pod Zgodą” — Wilosa 47.
„Słarska Apteka” — Kurzy Targ 4.
„Piastowska” — Nowowiejska 25.
„Pod Lipą” — Moniuszki 11.

Niesamowite harce szoferkie

(h). Wezoraż w godzinach wieczornych przechodząc na Rynku przy placu Solnym był świadkiem wprost niesamowitej jazdy jakiegoś szofera, prowadzącego auto ciężarowe. Jadąc z wielką szybkością zaczął o trawę, cofnął się w tył i uderzył w mur znajdujący się obok księgarni. Potem znów ruszył na jezdnię, zalecając koło i potracając jakiegoś człowieka, który upadł nie bruk, do znanego ogólnych potężeń.

Na przedchodów przed polem. Wszyscy uciekali do bram bo niesamowite auto znów zawróciło, jakby chcąc atakować tłumy. Wreszcie szofer ruszył w kierunku ul. Świdnickiej, jadąc od chodnika do chodnika. Wszystkie te oznaki jazdy świdły oczy, że był kompletnie pijany. Pu bliżność nie zauważyła niestety nu meru auta.

A szkoda. Bo szofer należało by ukarać.

Ofiary Odry

(h). Maria Głwer popełniła samobójstwo skacząc do Odry. Przyczyną samobójstwa nie ustalono.
Z Odry wydobyto zwłoki Józefa Chwałka. Dochodzenie w toku.

Notatnik wrocławski

„Wielki Tydzień” rozpoczął się wczoraj, w Wielki Czwartek o 9 r. na no ks. biskup Miłk odprawił w kościele prokatedralnym św. Stanisława i Doroty uroczystą mszę św. Rezultatem odprowań będzie w tym samym kościele o godz. 18-iej. W nie dzielę wielkonoconą ks. biskup Miłk odprawi o 10 rano uroczystą mszę pontyfikalną.

„Jajecznicza n. jezdzal podziwiana była wczoraj na ul. Stalina niedaleko ko poczty. Wypadek zdarzył się przy wyładowaniu skrzyń z jajkami.

„Liga Kobiet” zawiadoma, że ter mia ciągnięcia biletów loteryjnych, wyznaczono na 5 kwietnia.

„Na cele Zrzeszenia Prywatnego Rzemiosł Drzewnego na Dolnym Śląsku stanęli: mgr. Kazimierz Sliwa (prezes), p. Piotr Szuldt (wice prezes) oraz mgr. Edmund Miksch, Antoni Konopecki, inż. Zygmunt Bochoński. Zrzeszenie liczy 61 członków.

„Komitet Odbudowy Warszawy” na powiat Wrocław w r. 1947 zebrał 2040.000 zł, j spodziewa się zebrać w r. 1948 — około 5 milionów. Styczeń dał z górą 400.000 zł.

„Kurs prelegentek” przeprowadziła Liga Kobiet. W czasie od 15 do 20 marca 27 delegatek ze Śląska wystuchoło wykładow z dziedziny politycz

Przed Sądem Dorożnym

B. kierownik fabryki papy

odpowiada za defraudację na 1.600.000 zł

W dniu 22 marca b. r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał w trybie dorożnym sprawę przeciwko Zenonowi Pustowarukowi byłemu kierownikowi Państwowej Fabryki Papy przy ul. Borowskiej 116/136 — oskarżonemu o to, że w czasie od 18 czerwca 1947 r. do 6 lutego 1948 r. działał na szkodę interesu publicznego przez systematyczne przywożenie nie uzyskanych z transakcji fabrycznej wpływów gotówkowych oraz zaliczek podejmowanych z kont czekowych.

Nadużycia na szkodę fabryki wyniosła ponad 1 milion 000 tysięcy zł. Państwowa Fabryka Papy wchodzi w skład Centr. Zarządu Wytwórn. Mat. Budowlanych. Kiedy w dniu 14 stycznia b. r. inspektor finansowy Centralnego Zarządu ob. Michał Kiciw w czasie kontroli wydatków Fabryki Pep. zdłmał się z rachunkiem, który wydał mu się podejrzany — ze wiadomości dyrektora handlowego ob. Dolewskiego. Jakkolwiek sprawa w

no — społecznej, ruchu kobiecego i t. d.

„Kuch przedświąteczny w sklepach jest jeszcze na ogół słaby, czyżby klient ci oczekiwali na zaliczki w zakładach pracy?”

„Śniadania, obiady i kolacje” — głoszą napisy niektórych lokali gastronomicznych, chociaż wiele z nich otwiera podwoje dopiero... w ołud nie.

„Tylko do godz. 16-iej będą czynne w Wielki Sobotę urzędy poczty we, a w pierwszy dzień Świąt — będą w ogóle nieczynne.

„Zniknie trawnik przed Sukienkami na Rynku od strony zachodniej. Władze miejskie doszły do wniosku, że nie udu się dopilnować tego trawnika, który zresztą obecnie wydeputują... gołębie.

„Wyofekuje „w nieznane” organizacje cech krawców i rzemieślników wielkonoconych. Będzie to wydział... krajoznawczy dla członków cechu i ich rodzin. Projektuje się ja w me ju. Zapisy przyjmują kancelaria cechu ul. Władysława Łokietka nr. 11).

„Wystawa Ziem Odzyskanych” omawiana będzie na zebraniu Izby Przemysłowo — Handlowej w dn. 25 marca o godz. 10 przy ul. Kościuszki 34. Obecność kupców i przemysłowców uznano za konieczną.

tym wypadku wyjaśniła się, zaufanie do kierownika Pustowaruka — osłabło.

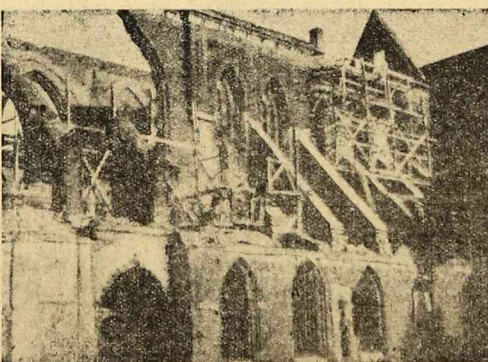
Równocześnie buchalter Centralnego Zarządu ob. Nycz w czasie normalnych swoich prac buchalteryjnych, sprawdzając wyciągi z kont BGK i Centralnego Zarządu Wytwórn. Mat. Bud., natknął się na poważne różnice. To dało podstawę do komisyjnej kontroli ksiąg kasowych i materiałowych, która ujawniła nadużycia.

Oskarżony do winy przyznał się częściowo, wyjaśniając, że 300 tys. zł. zużył na leczenie siebie i rodziny. Co do reszty — nie umie dać wyjaśnienia.

Sąd po przesłuchaniu świadków, których zeznania były mocno obciążające — rozprawy odroczył do dnia 5 kwietnia b. r. celem sprawdzenia ksiąg kasowych i buchalteryjnych.

Oskarżonego broni adw. Jempol-ski.

ODBUROWA KATEDRY



postępuje naprzód coraz widoczniej

S. + P. Inż. Czesław Gołkowski

lat 70, zmarł dnia 21. III, 48 r. o godz. 6.30.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23, III, o godz. 15-tej z kościoła OO. Bonifratrów. 2552 RODZINA

„1553” feryalna liczba muchy Tse-Tse

Mucha Tse-Tse jest jedną z plag strefy podzwrotnikowej, głównym rozsadnikiem choroby zwanej „śpiączką”. Choroba ta dziesiątkuje ludność Afryki Podzwrotnikowej. Ponadto muchą przenosi zarazki bydła, choroby „naganą”, niszczącą całe stada bydła, a zwłaszcza wołów, stanowiących bogactwo tych krajów. Nie więc dziwnego, że muchę Tse-Tse zwą tam wrogiem Nr 1.

Do niedawna nie znano środka, który by mógł masowo zniszczyć złośliwe muchy i świat naukowy poświęcał temu zagadnieniu wiele pracy. Doświadczenia uwiecznione są w dnak pełnym sukcesem. Ota okazało się, że wrzęg z żywych much Tse-Tse sęparowany w odpowiednią płynną substancję rozpylony w powietrzu, tępi radykalnie te owady. Środek ten otrzymał cyfrową nazwę „1553”.

Rozpoczęto więc polowanie na owe muchy, żeby je złapać żywe. Transporty much, umieszczonych w szklanych pudełkach, zaczęły nadchodzić do Londynu, gdzie w laboratoriach przerabiano ten żywy surowiec na zjadliwą truciznę.

W 1946 r. wysłano do Afryki Podzwrotnikowej pierwszy transport trucizny, liczący 6000 ampułek, który w jednej okolicy spowodował ma sowy pomór szkodników.

Pierwszy transport żywych much Tse-Tse przybył do Londynu jeszcze podczas wojny. W związku z tym rozszalała się pogłoska, że angielski przemyślnik zamierza wytworzyć specjalną truciznę i nasycić nią bomby, przeznaczone do lotniczych ataków na Niemcy. Ażkolwiek pogłoskę tę zdementowano, przez dłuższy czas oczekiwano wybuchu epidemii podzwrotnikowej choroby na terenie Niemiec, co się nie sprawdziło.

Obecnie triumf uczonych nad złością muchy Tse-Tse pozwala przypuszczać, że z czasem uwalni się Afrykę Podzwrotnikową od tej plagi, ratując ludność przed ciężką chorobą — śpiączką.

Zarząd Okręgu Wrocławskiego ZNP

ul. Kochanowskiego 2, I ptr.

poszukuje od zaraz sekretariki

do całodziennego urzędowania.

Wymagane kwalifikacje: ukończona szkoła średnia i znajomość bieżącego pisania na maszynie.

Osobiste zgłoszenie wraz z podaniem, życiorysem i dokumentami na miejscu codziennie, między godz. 13

— 14.45. K 1400

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

— 14.45.

Książki nadesłane

- „Stolarz (wzorowy zawodowiec)”, inż. B. Hummel, „Czytelnik” — 1948.
- „Kowal (wzorowy zawodowiec)”, inż. B. Hummel, „Czytelnik” — 1948.
- „Wśród łodów północy”, Czesław J. Centkiewicz, „Czytelnik” 1948.
- „Narzęzona Harambaszy”, Teodor Tomasz Jez, „Czytelnik” — 1948.
- „Baryleczka i inne opowiadania”, Guy de Maupassant, „Czytelnik” — 1948.
- „Żołnierze”, Adolf Rudnicki, „Czytelnik” — 1948.
- „Złota Wolność”, Zofia Kossak, „Czytelnik” — 1948.
- „Noce i dnie”, Maria Dąbrowska, „Czytelnik” — 1948.
- „Sztuczne oko”, M. Illin, „Czytelnik” — 1948.
- „Brühl”, Ignacy Kraszewski, „Czytelnik” — 1948.

Dyrekcja Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie instalacji centr. ogrzewania parowego średnioprężnego w hali A.

Oferty w bezfirmowych przepisowo zakasowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji centr. ogrzewania parowego średnioprężnego w hali A”, oraz zawierające dowody wpłacenia wadium do B.G.K. (Oddz. we Wrocławiu) w wys. 1 proc. sumy oferowanej, należy złożyć do dnia 16 kwietnia 1948 r. w Biurze Planowania F-ki Wielkich Maszyn Elektr. przy ul. Przemysłowej 12 we Wrocławiu (part. pokój nr. 2). Komisjae otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert nastąpi tego dnia o godz. 13-tej.

Blisze informacje oraz sępe kosztorysy można otrzymać pod wyżej wskazanym adresem od dnia 24 marca do godz. 8 — 10-tej.

Dyrekcja F.W.M.E. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu roboty, ewent. jej podział między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez poniesienia jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów. K 1459

Spółdzielnia Wydawnicza

Omnibus

BIBLIOTEKKA NIEPROZNU-
JĄCEGO PRÓZNOWANIA

— 1 —

Witold Taszycy
JAK KOBIETA W NIEWIA-
STĘ SIĘ PRZEBOBRAZIAŁA

— 2 —

Henryk Szarski
JAK ROŚNI PAZNOKIEC

— 3 —

Kazimierz Gumiński
JAK ZWAŻONO POWIETRZE

— 4 —

Kazimierz Gumiński
CZY NATURA JEST PRZE-
KORNA

— 5 —

Adam Kulczycki
TAJNIKI SERCA LUDZKIE-
GO

— 6 —

Kazimierz Gumiński
ILE CZŁOWIEK ZJADA
WĘGLA

Do nabycia w kioskach i księgar-
niach

Cena każdego tomiku 15 zł.

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

K-1301

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ODSTĄPIE lokal sklepowy, centrum. Wiadomość: Nozowicza 1, m. 12 (miej. dz. 2 — 4 godz.). 2575

WARSZTAT stolarski, wykupiony w Urzędzie Likwidacyjnym — odstąpię lub przyjmę wspólnika z gotówką. Wiadomość: Rozbrat 3 m. 1. 2461

SKRZYŃNE nowe i używane do nakowania ubrań — zakupi: „Solidarność”. Wrocław, Rynek — Ratusz nr. 11/12. K 1393

WYTWORNIA pokostu, artykuły ma- larskie domowe poleca najlepiej — Nowowiejska 47. K 1341

KSIAZKI NAUKOWE; polskie — nie mieckie — kupuje — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K 1310

ZNACZKI filatelijne kupno — sprzedaż — zamiana, Futorko Maury cy, Wrocław, Stalina 89. K 1390

WIOSENNE wytworne drewnianki wysła hurtowo, załeczone „Boh na”, Kraków, Stradom 5. K 1417

ZGUBY, KRADZIEŻE

SKRADZIONO dowód osobisty legity mację Związku Pracowników Społecz nych Maria Wądryk — Wrocław, ul. Książkiewicza 41/1. 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

— 2496

HURTOWNIA KOLONIALNA

J. Caliński i S-ka

WROCLAW, ul. Św. Antoniego 10, tel. 34-84

poleca wszelkie towary
spożywczo-kolonialne

KREM przeciw
piegom AXELA Apt. J. Gadebuscha
w POZNANU

od 35 lat znany i skuteczny kosmetyk
K 1423

ZGUBIONO legitymację i kartę RKU na nazwisko Sala Tedeusz. 2487

ZAGUBIONO dokumenty; kartę RKU wydaną w Kaliszu, odcinek zameldo- wania, książkę czeladniczą, rachunki za remont warsztatu, książkę wojskową Bogielczak Józef, Oleśnica nr. 8/7. 2516

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną w Wodowicach na nazwisko Michałski Marian, Świdnica, Garber ska 25. K 1460

POSAD POSZUKUJĄ

DYREKTORA, względnie wicedyrektora dla fabryki spółdzielni lub innej podobnej stanowisko we Wrocławiu, przyjmie b. referent tarostwa. Siła wysoko wykwalifikowane. Świetny organizator. Referencje bardzo dobre. Zgłoszenia prosię kierować do redakcji „Słowa Polskiego”, Wrocław pod „Ekonomista”. 2484

MAJSTER robót ziemnych z długoletnią praktyką, zmienił posadę, Zgłoszenie do administracji „Słowa Polskiego” pod „Szachmistrz”. K 1425

DWIE panienki po ukończeniu kursu krawieckiego chcą obejść pracę u krawca lub krawcowej od zaraz. Maria Szymańska. Wrocław, ul. Roosevelta 18 m. 5. 2519

ZDEMOBILIZOWANY szofer z długoletnią praktyką, czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy. Wrocław, Kaszubska 5 m. 2. 2513

WOLNE POSADY

KWALIFIKOWANE bielniczki do bielizny męskiej, damskiej — poszukuje. Pomiatowskiego 3a/14 (między 17 — 18). 2507

SZEWCOW MĘSKICH I DAMSKICH poszukuje Centrala Gospodarcza „Solidarność”, oddział we Wrocławiu Rynek 11/12. K 1423

KSIĘGOWEGO rutynowanego z do- brymi referencjami i znajomością księgowości przedsiębiorczej — poszukuje na dobrych warunkach powołanie insty- tucja handlowa. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Centrala”. K 1397

GOSPODIA samodzielna na wyjazd w okolice Wrocławia potrzebna za- rząd, referencje wymagane. Zgłosze- nia: Wrocław, ul. Lelewela 6 m. 6, godziny popołudniowe. 2534

NAWIJACZY uzwojeń motorów elek- trycznych, pierścieniowych, zatrud- nią Warsztaty Elektryczne inż. Popo- wicza, Wrocław, Stalina 39. 2533

POSZUKIWANI agenci na prowincję Dolnego Śląska do sprzedaży leków, kremów do czyszczenia szkła i meta- lu oraz mydła przemysłowego. Zgła- szać się w godz. 10 — 12 Wytwórnia Chemiczna „Romosa” Wrocław — Za- leśie, Karłowicza 39. 2529

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje, Lublin skr. poczt. 105. K 1313

LOKALE

LOKAL handlowy, centrum Poznania oddem za ciąg. Oferty: „P.A.R.”, Poznań, Retajczaka 7 pod „S204”. K 1418

POKOJU sublokatorskiego przy ro- dzinie poszukuje. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Władysław”. 2522

ROZNE

TRANSPORTY samochodowe deleko- bieżne i miejscowe wykonuje DPS, Nowowiejska 20/22, tel. 40-32 K 1042

CENNIK OGŁOSZEN

Ogłoszenia w tekście przy szeroko- ści 1 mm, od 71 — 120 mm 45 — zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 55 — zł za 1 mm, od 201 — 300 mm 65 — zł za 1 mm, od 301 — 400 mm 75 — zł za 1 mm, od 401 — 500 mm 85 — zł za 1 mm, od 501 — 600 mm 95 — zł za 1 mm, od 601 — 700 mm 105 — zł za 1 mm, od 701 — 800 mm 115 — zł za 1 mm, od 801 — 900 mm 125 — zł za 1 mm, od 901 — 1000 mm 135 — zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm 35 — zł za 1 mm, od 71 — 120 mm 45 — zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 55 — zł za 1 mm, od 201 — 300 mm 65 — zł za 1 mm, od 301 — 400 mm 75 — zł za 1 mm, od 401 — 500 mm 85 — zł za 1 mm, od 501 — 600 mm 95 — zł za 1 mm, od 601 — 700 mm 105 — zł za 1 mm, od 701 — 800 mm 115 — zł za 1 mm, od 801 — 900 mm 125 — zł za 1 mm, od 901 — 1000 mm 135 — zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 25 — zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15 — zł za 1 słowo. — Zastrzeżenie: miejsca w tekście — do 50 mm przy ogłoszeniach jednosłownych 50% drożej; większe i dwusłowne — 100% drożej. Za niedzieli i święta dopłata 30%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO — Nr. VIII — 155.

Warszawa nadaje szuflr...



CZĘŚĆ II

Klaretta Ewa Finke, szpieg niemiecki współpracuje odwiecz z Intelligence Service. Jej szef — kapitan Waxman pochwała głośny już w Sztokholmie stosunek Klarety z potentatem naffowym Ericksonem.

— Tak, Ewo! Zwyczajny zabieg profilaktyczny!